



**FUNDACJA
BATOREGO**
IM. STEFANA

ul. Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. |48 22| 5360200
fax |48 22| 5360220
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Unia i Rosja O planach migracyjnych Ukraińców

Joanna Konieczna
Uniwersytet Warszawski

Warszawa, 2004

Na początku 2004 roku jedna z ukraińskich gazet ogłosiła wyniki przeprowadzonych przez swych dziennikarzy badań nad zjawiskiem migracji zarobkowej z Ukrainy i jego skutkami dla gospodarki kraju. Dziennikarze tej gazety ustalili, że pracujący za granicą Ukraińcy (stanowiący zresztą około 20% wszystkich zdolnych do pracy) „zarabiają więcej niż cała Ukraina z jej urzędnikami, oligarchami i klanami”¹.

Trudno powiedzieć, czy rzeczywiście zarabiają oni aż tyle, jednak bezspornie praca za granicą jest istotnym źródłem dochodów obywateli Ukrainy i skala tego zjawiska jest na tyle duża, że nie może pozostać bez wpływu na gospodarkę. Występująca w kwietniu 2003 r. w ukraińskim parlamencie była Pełnomocnik ds. Praw Człowieka, Nina Karpaczowa, poinformowała, że w 2001 roku państwo ukraińskie otrzymało od swych obywateli 5,5 miliarda dolarów, co stanowiło połowę budżetu państwa².

Przywiezione z za granicy pieniądze są inwestowane najczęściej w mieszkania lub edukację dzieci, a więc w przyszłość kraju – można powiedzieć nieco górnolotnie. To dzięki tym pieniądzom liczba studentów na Ukrainie stale rośnie mimo ogólnie, jak się wydaje, kiepskiej sytuacji ekonomicznej. Przy tym 70% studentów pobiera naukę w szkołach prywatnych lub w systemie zaocznym, gdzie nauczanie jest płatne. Pieniądze imigrantów zarobkowych przyczyniły się także do wzrostu popytu, a co za tym idzie również wzrostu cen mieszkań, szczególnie w zachodnich regionach Ukrainy i w stolicy.

Jakie są podstawowe kierunki wyjazdów zarobkowych? Oficjalnych statystyk nie ma. Zebrane przez dziennikarzy Lwowskiej Gazety przybliżone dane wskazują, że najwięcej ich rodaków pracuje w Rosji – około 1 mln, blisko 500 tys. we Włoszech, mniej więcej 300 tys. w Polsce, 200 tys. w Czechach, 150 tys. w Portugalii i około 100 tys. w Hiszpanii. To jednak nie wszystko, bowiem według różnych szacunków około 5-7 milionów Ukraińców pracuje obecnie za granicą. Skala zjawiska jest więc olbrzymia.

W maju 2003 roku Fundacja im Stefana Batorego zleciła przeprowadzenie na Ukrainie badania socjologicznego, którego celem było m.in. zorientowanie się w bieżącej sytuacji migracyjnej i poznanie planów Ukraińców związanych z tą kwestią³. Na ankietę nie odpowiedzieli oczywiście ci, którzy w chwili badania przebywali za granicą, jednak w kraju pozostały ich rodziny, przyjaciele, sąsiedzi. Dzięki ich udziałowi w badaniu można było zdobyć informacje o kierunkach migracji, długości pobytu za granicą, rodzaju wykonywanych przez migrantów zajęć itp. Wyniki wspomnianego badania są przedmiotem niniejszego artykułu.

¹ Уляна Куйдич, Юрій Чорней, „Потом і кров'ю”, Львівська Газета, 22.01.2004.

² Ігор Мартинів, „Заробітчани – найбільший інвестор України”, Львівська Газета, 03.04.2003

³ Badanie przeprowadził Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii na ogólnokrajowej próbie liczącej 2000 osób. Badanie to było częścią projektu „Nowa Unia Europejska i Ukraina” i zostało sfinansowane przez Inicjatywę Współpracy Polsko-Amerykańsko-Ukraińskiej (PAUCI). Więcej szczegółów na temat samego projektu znaleźć można na stronach internetowych Fundacji im. Stefana Batorego (<http://www.batory.org.pl>).

Doświadczenia i potencjał migracyjny Ukraińców

Wspomniane badanie pokazało, że migracja zarobkowa jest stosunkowo popularna na Ukrainie. Dwadzieścia sześć procent respondentów zadeklarowało jakąś formę kontaktu z tego rodzaju działalnością.

Tabela 1
Kontakt z pracą za granicą

<i>Pracowali za granicą w ciągu ostatnich 5 lat</i>	<i>%</i>
Sam respondent	5
Bliscy krewni respondenta	12
Znajomi, przyjaciele lub sąsiedzi respondenta	12

Uwaga: Podane odsetki są odsetkami wszystkich osób badanych. Ich suma przekracza 26%, a więc udział osób mających kontakt z pracą za granicą, gdyż każdy respondent mógł zadeklarować więcej niż jedną formę kontaktu.

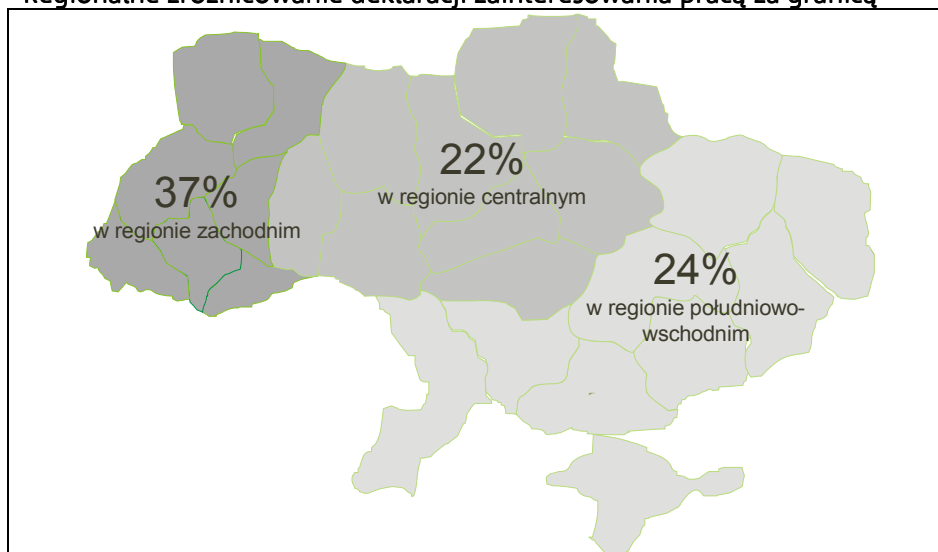
Do pracy za granicą przyznawali się częściej mężczyźni niż kobiety (8% mężczyzn i 3% kobiet) oraz mieszkańcy zachodniego regionu kraju (opis podziału Ukrainy na regiony zamieszcza w Aneksie). Na zachodzie 9% zadeklarowało, że w ciągu ostatnich pięciu lat pracowali za granicą. W pozostałych regionach takich osób było 4%.

Wśród zajęć, których podejmowali się wyjeżdżający dominowała praca w budownictwie (40% pracujących zadeklarowało ten rodzaj pracy) i handel (19%). Mniej popularne były: praca w rolnictwie (12%) i opieka nad dziećmi (5%). Co piąty pracujący podał inny rodzaj pracy. Wszystkie zajęcia poza budownictwem były częściej wykonywane przez kobiety niż przez mężczyzn. Okazało się więc, że budownictwo i remonty to podstawowe zajęcia ukraińskich mężczyzn za granicą.

Spośród tych, którzy nie wyjeżdżali w celach zarobkowych, co czwarty wyraził zainteresowanie takim wyjazdem w przyszłości, przy czym odsetek ten był także zróżnicowany regionalnie. I podobnie jak przy poprzedniej kwestii – wyróżniał się region zachodni, w którym zainteresowanie wyjazdem wyraziło 37% badanych. W pozostałych regionach zainteresowanych było znacznie mniej (patrz mapka).

Rozważając w tym kontekście kwestię potencjału migracyjnego Ukraińców należy jednak pamiętać, że deklaracje takie często mają charakter myślenia życzeniowego i niewiele mówią o rzeczywistości.

Mapka 1
Regionalne zróżnicowanie deklaracji zainteresowania pracą za granicą



Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Zainteresowanie wyjazdem do pracy wyraziło 25% wszystkich badanych. Dokładniej, badani ci stwierdzili, że rozważali taki wyjazd. Jednocześnie okazało się, że zaledwie 13% wszystkich osób objętych sondażem miało w chwili badania paszport. To bardzo niewiele. Dla porównania można przytoczyć dane dotyczące Polski z sondażu CBOS⁴ sprzed dwóch lat, zgodnie z którymi w 2001 roku ważny paszport miało 50% badanych Polaków.

Porównanie danych polskich i ukraińskich pozwala właściwie ocenić potencjalną skalę migracji zarobkowej z Ukrainy. Nie jest ona wielka. Wydaje się, że deklaracje chęci wyjazdu do pracy za granicę były raczej sposobem wyrażenia negatywnego stosunku do tego, co dzieje się w gospodarce kraju, czy też oceną szans na poprawę własnej sytuacji materialnej w dającej się przewidzieć przyszłości. Nie należy więc obawiać się, że wkrótce miliony Ukraińców wyruszą na zachód w poszukiwaniu zarobku. Tym bardziej, że nie wszyscy posiadacze paszportów są potencjalnymi nielegalnymi pracownikami.

Czas trwania i kierunki wyjazdów zarobkowych

Najpopularniejszym kierunkiem migracji zarobkowych Ukraińców była i pozostaje Rosja. Jest to o tyle zrozumiałe, że kraj ten jest łatwo dostępny: nie trzeba nawet mieć paszportu⁵ by przekroczyć granicę, a praca tam nie wymaga pokonania bariery językowej – nawet ci

⁴ Komunikat z badań CBOS „Wyjazdy Polaków za granicę i znajomość języków obcych”, oprac. Michał Strzeszewski (<http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/KOM092/KOM092.HTM>)

⁵ Od dawna dyskutowane są projekty wprowadzenia obowiązku posiadania paszportu przy przekraczaniu rosyjsko-ukraińskiej granicy. Wyznaczano już nawet różne daty, od których będą obowiązywały nowe regulacje, jednak są one stale przekładane. Podawany ostatnio termin 1 stycznia 2004 r. Również nie został dotrzymany, nowego terminu na razie nie podano.

Ukraińcy, którzy na co dzień nie posługują się językiem rosyjskim na ogół są w stanie swobodnie się w nim porozumieć.

Respondenci, którzy mieli za sobą doświadczenie pracy za granicą pracowali na ogół w Rosji (45%), Polsce (18%), we Włoszech (11%) i w Czechach (11%). Inne kraje były wymieniane znacznie rzadziej. Ciekawie wygląda zestawienie tych danych z informacjami dotyczącymi bliskich krewnych osób badanych, którzy w chwili badania przebywali za granicą. Tu najczęściej wymieniane kraje to: Rosja (41%), Włochy (23%), Niemcy (9%), Portugalia (7%), Hiszpania (7%), Polska (5%).

Jeśli dane o pracy samych respondentów potraktujemy jako opis sytuacji sprzed kilku lat, zaś informacje o krewnych tych respondentów – jako opis sytuacji bieżącej, uzyskujemy bardzo ciekawy obraz zmian zachodzących w kierunkach migracji zarobkowych Ukraińców. Wyjazdy do Europy Środkowej zostają coraz częściej zastąpione przez podróże do Europy Zachodniej. Prawdopodobnie równocześnie zmienił się rodzaj prac wykonywanych najczęściej przez wyjeżdżających i czas trwania przeciętnego wyjazdu zarobkowego.

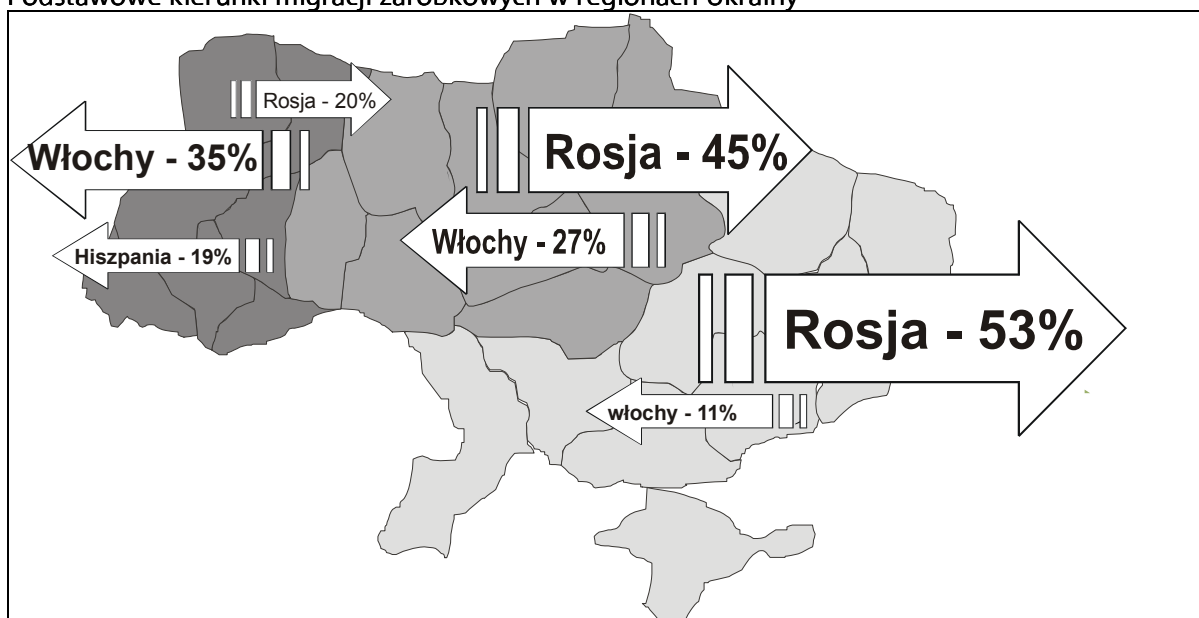
W badanej przez nas próbie znalazło się zbyt mało osób, które przyznały się do pracy za granicą, by przeprowadzić dokładną ilościową analizę omawianego zjawiska. Wydaje się jednak, że wspomniana zmiana była jednym ze skutków kryzysu rosyjskiego 1998 roku, w wyniku którego spadła opłacalność handlu przygranicznego⁶. Poszukujący zarobku Ukraińcy zajęli się więc pracami remontowo-budowlanymi, pomocą w rolnictwie czy też opieką nad dziećmi i osobami starszymi. Wszystkie te zajęcia wymagają dłuższego przebywania za granicą niż to miało miejsce w przypadku drobnego handlu.

Niezależnie od zmiany celu wyjazdów i charakteru pracy, niezmiennie pozostaje regionalne zróżnicowanie najważniejszych kierunków migracji zarobkowych. Region zachodni był i pozostał zorientowany przede wszystkim na zachód. Zmieniły się tylko kraje, do których jeździ się w poszukiwaniu zarobku. Dawniej mieszkańcy tego regionu pracowali głównie w Polsce (31%), Czechach (22%) i we Włoszech (18%). Region centralny charakteryzował się w tym czasie dużą różnorodnością kierunków migracji. Jego mieszkańcy najczęściej wyjeżdżali do Rosji, ale kraje Europy Środkowej i Zachodniej były przez nich odwiedzane niewiele rzadziej. W regionie południowo-wschodnim zaś zdecydowanie dominował wektor rosyjski. Osiemdziesiąt osiem procent badanych z tego regionu, którzy pracowali za granicą, zajmowało się tym właśnie w Rosji, a 14% w Polsce. Inne kraje wymieniło zaledwie kilka osób.

⁶ Wcześniej prowadzone badania pokazywały, że głównym zajęciem Ukraińców poszukujących w Polsce zarobku był właśnie handel (np. J. Konieczna, *Polska-Ukraina. Wzajemny wizerunek*, ISP, Warszawa 2000).

Tak było kilka lat temu, gdy sami respondenci jeździli za granicę w poszukiwaniu dochodów. Zamieszczona poniżej mapka ilustruje zróżnicowanie regionalne kierunków migracji w chwili badania. Są to odsetki osób, których bliscy pracowali za granicą w dniu, w którym przyszedł do nich ankieter. Widać, że ogólne opisane powyżej orientacje migracyjne regionów są podobne, jak kilka lat wcześniej, ale konkretne cele migracji się zmieniły. Europę Środkową odwiedza się dziś znacznie rzadziej niż kiedyś, tak, że nawet nie znalazła się w pierwszej trójce celów migracyjnych. Migranci zainteresowani „zachodnim wektorem” coraz częściej jeżdżą dalej – do Włoch i Hiszpanii, nie zatrzymują się w Polsce i Czechach, jak to było dawniej. Niemcy czy Wielka Brytania rzadziej stają się celami wyjazdów zarobkowych, gdyż – jak mówią doświadczeni gasterbeiterzy – prawo jest tam surowsze w stosunku do nielegalnych pracowników⁷.

Mapka 2
Podstawowe kierunki migracji zarobkowych w regionach Ukrainy



Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Wyniki przeprowadzonego przez nas sondażu są zgodne z przytaczanymi już innymi danymi dotyczącymi kierunków migracji zarobkowych Ukraińców, w których wskazuje się Rosję, jako najczęstszy cel takich wyjazdów. Rosja jest najpopularniejsza w dwóch najludniejszych regionach⁸, jedynie najmniejszy pod względem liczby mieszkańców region zachodni chętniej jeździ na zachód Europy.

Ciekawe rezultaty przyniosła także analiza odpowiedzi na pytanie o długość pobytu za granicą krewnych respondenta. Okazało się, że zdecydowana większość (71%) przebywa

⁷ І. Мартинів, „Заробітчани ...”, op.cit.

⁸ Liczba ludności w poszczególnych regionach Ukrainy wynosi: region zachodni – 9.593,8 tys., region centralny – 14.112,9 tys., region południowo-wschodni – 23.120,3 tys. (źródło: dane spisu powszechnego 2001 r. Opublikowane na stronie internetowej <http://www.ukrstat.gov.ua>)

tam dłużej niż rok. Wyjazdy kilkumiesięczne to zaledwie kilkanaście procent ogólnej liczby wyjazdów zarobkowych.

Podobnie sytuacja wygląda, gdy pytamy o własne plany respondentów. Ci z nich, którzy rozważają wyjazd za granicę do pracy również najczęściej chcieliby wyjechać na dłużej niż rok (38%) lub na rok (28%). Niestety nie mamy danych o długości wyjazdów zarobkowych sprzed kilku lat, jednak – zgodnie ze sformułowaną wyżej hipotezą – mogły one być znacznie krótsze.

Profil demograficzny potencjalnych migrantów

W dyskusjach na temat obecnej i ewentualnej przyszłej migracji zarobkowej z Ukrainy często przewija się pytanie o to, jacy ludzie poszukują zarobku za granicą. Choć większość państw generalnie broni się przed napływem siły roboczej z zagranicy, to zazwyczaj stawiają mniejsze przeszkody osobom o wysokich kwalifikacjach zawodowych, poszukujących pracy wymagającej wiedzy specjalistycznej. Bywa, że tacy specjaliści są nawet zapraszani albo w różny sposób zachęceni do przyjazdów. Dlatego też w naszym sondażu zainteresowaliśmy się profilem demograficznym osób, które rozważają wyjazd za granicę do pracy.

Okazało się, że o pracy za granicą znacznie częściej myślą mężczyźni (30%) niż kobiety (21%), ponadto w snuciu planów migracyjnych przodują mieszkańcy regionu zachodniego, o czym była już mowa wyżej.

Nie może dziwić fakt, że wyjazdem znacznie częściej zainteresowane są osoby młode, które poszukują dopiero swojego miejsca na rynku pracy niż starsze, o ugruntowanej już pozycji zawodowej. Nie bez znaczenia jest tu m.in. sytuacja rodzinna. Młodzi – w wieku 18-25 lat zazwyczaj nie mają jeszcze dzieci, ich rodzice również nie osiągnęli jeszcze wieku, w którym wymagałoby szczególnej opieki. Jest to więc najlepszy okres do planowania dłuższych wyjazdów z kraju. Z wiekiem przybywa czynników, które przywiązują do miejsca zamieszkania, więc decyzja o wyjeździe staje się trudniejsza.

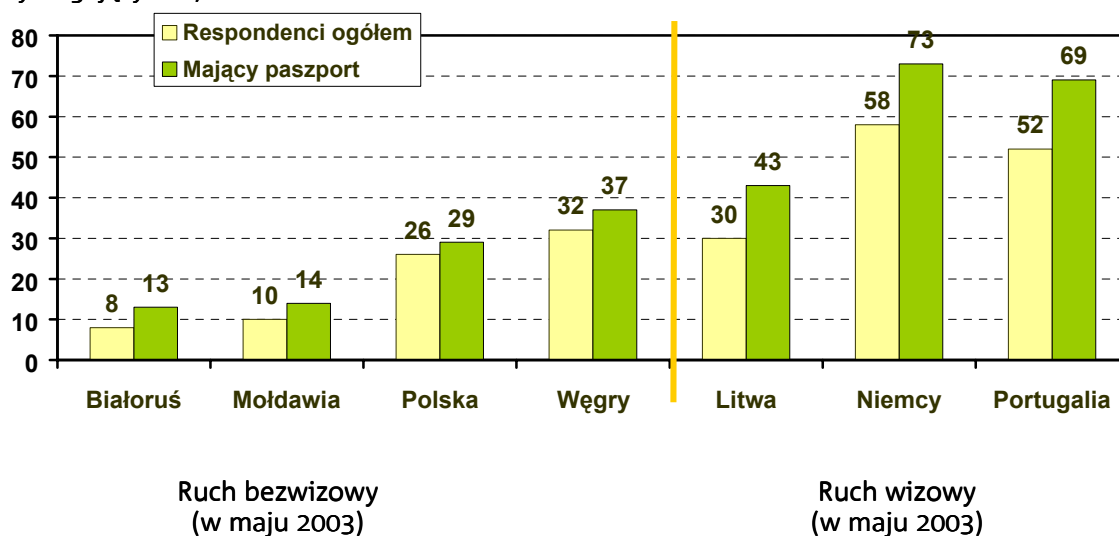
Potencjalni emigranci zarobkowi charakteryzują się nieco wyższym niż przeciętny przeciętnym poziomem wykształcenia, ponieważ osoby, które nie ukończyły szkoły średniej praktycznie nie wyrażały zainteresowania pracą za granicą. Warto jednak zdawać sobie sprawę z tego, że pracują oni zazwyczaj poniżej swych kwalifikacji⁹.

Wpływ rozszerzenia Unii Europejskiej na plany migracyjne

Na zakończenie powyższych rozważań warto zastanowić się, jaki wpływ na migracyjne plany Ukraińców może mieć zbliżające się rozszerzenie Unii Europejskiej. Dla przeciętnego obywatela bezpośrednio odczuwalne jest przede wszystkim wprowadzenie wiz przez zachodnich sąsiadów Ukrainy.

Wykres 2

Do jakich krajów Ukraińcy potrzebują wiz? (Odsetki osób, które wymieniły dany kraj jako wymagający wiz)



Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

W chwili badania (maj 2003 r.) kwestia wiz była w centrum uwagi mediów na Ukrainie i w krajach sąsiednich. Okazało się jednak, że Ukraińcy ogólnie rzecz biorąc są nienajlepiej poinformowani o obowiązujących w tej kwestii regulacjach. Poniższy wykres (wykres 2) przedstawia odsetki osób, które uważały, że obywatele Ukrainy potrzebują wiz do wymienionych krajów. Oddzielnie prezentowane są dane dotyczące osób, które miały ważny paszport. W prawej części wykresu umieszczono kraje, które rzeczywiście wymagały wiz od Ukraińców, po lewej stronie – kraje, z którymi w chwili badania obowiązywał ruch bezwizowy.

Można było oczekiwać, że osoby mające paszport są lepiej poinformowane niż przeciętni obywatele, a zatem, że częściej będą udzielały odpowiedzi poprawnych. Okazało się jednak, że tak nie jest. Występuje raczej dziwna tendencja, zgodnie z którą posiadacze paszportów częściej niż pozostali obywatele spodziewają się wymagań wizowych ze strony wszystkich krajów.

⁹ Szerzej na ten temat patrz np. artykuły zamieszczone w zbiorze K. Iglicka (red.) Migration and Labour Markets of Poland and Ukraine / Міграція і ринки праці Польщі й України, ISP, Warszawa 2003.

Wobec tak niskiego stopnia poinformowania trudno oczekiwać jakichś spójnych opinii Ukraińców odnośnie planowanego wprowadzenia wiz przez Polskę i Węgry. Najczęściej wyrażanym poglądem był brak poglądów na tę kwestię (37%). Świadczy to o tym, że większość badanych nie była tym bezpośrednio zainteresowana.

Ci, którzy wyrazili swoje zadanie w omawianej sprawie, oczekiwali najczęściej pojawienia się różnego rodzaju trudności, na przykład utrudnienia kontaktów handlowych między Polakami a Ukraińcami (25%), utrudnienia przyjazdów zwykłym obywatelom (21%) czy też powstania nowego muru odgradzającego Ukrainę od Zachodu (19%) (patrz tabela 2). Jeszcze częściej utrudnień spodziewali się ci respondenci, którzy wyrazili zainteresowanie pracą za granicą. W tej grupie najczęściej wyrażaną obawą była taka, że zwykłym ludziom będzie trudniej przyjechać do Polski czy na Węgry.

Tabela 2
Oczekiwane skutki wprowadzenia wiz przez Polskę i Węgry.

	Wszyscy badani	Potencjalni i migranci*
Wizy utrudnią kontakty handlowe między Polakami a Ukraińcami	25	28
Ludziom takim jak ja będzie trudniej przyjechać do Polski i na Węgry	21	30
Powstanie nowy mur odgradzający Ukrainę od Zachodu	19	21
Zmniejszą się kolejki i bałagan na granicy	16	22
Spadnie przestępczość transgraniczna	11	16
Zmniejszy się korupcja wśród pracowników straży granicznej	11	15
Ludziom takim jak ja będzie łatwiej przyjechać do Polski i na Węgry	6	8
Pogorszy się sytuacja materialna mojej rodziny	2	5
Trudno powiedzieć	37	21

* Są to osoby, które zadeklarowały zainteresowanie wyjazdem za granicę do pracy.

Podczas dyskusji poprzedzających wprowadzenie wiz dla obywateli Ukrainy często pojawiał się wątek wpływu tego kroku na stosunki między państwami wprowadzającymi wizy a Ukrainą i na obraz zachodnich sąsiadów w oczach Ukraińców. Warto przy tej okazji zdawać sobie sprawę z tego, że dla części obywateli wizy stanowią istotne utrudnienie, więc trudno oczekiwać by ich wprowadzenie pozostało zupełnie bez echa, czy też spowodowało wzrost sympatii dla krajów, które te wizy wprowadzają. Bardzo wiele zależy tu jednak od sposobu wcielenia w życie nowych regulacji i od tego, jak obywatele postrzegają przyczyny takiego kroku ze strony państw sąsiednich. Jeśli uważają to po prostu za gest nieprzyjazny wobec swego kraju – wtedy oczywiście wizerunek sąsiada ucierpi.

W naszym badaniu zapytaliśmy Ukraińców, czy dostrzegają odpowiedzialność swego rządu za zaistniałą sytuację. Okazało się, że tak – 56% badanych było zdania, że rząd Ukrainy nie

zrobił wszystkiego, co możliwe, by zapewnić obywatelom swobodę podróżowania. Co czwarty badany sądził, że rząd jednak zrobi wszystko.

Uwagi końcowe i wnioski

Badanie pokazało, że nie ma powodu, aby obawiać się jakiejś nowej fali migracji zarobkowej z Ukrainy. Wydaje się bowiem, że ci, co chcieli – już wyjechali. Większość obywateli natomiast zupełnie nie interesuje się kwestiami związanymi z wyjazdami zagranicznymi. Środowisko osób wyjeżdżających jest więc dość wąskie, chociaż bardzo aktywne.

Warto zdawać sobie też sprawę z tego, że nie wszyscy posiadacze paszportów na Ukrainie to potencjalna emigracja ekonomiczna. Przeciwnie, wielu z nich należy do tak zwanych środowisk opiniotwórczych i nie zamierza wyjeżdżać za granicę by remontować mieszkania. W grupie osób z wyższym wykształceniem paszport miało blisko 40%. To ważne, bo przy wyjeździe z kraju te osoby zetkną się z procedurami wizowymi i to oni będą kształtowali opinie społeczeństwa ukraińskiego o krajach, do których pojadą. Od ich doświadczeń i odczuć będzie w jakiejś mierze zależał wizerunek kraju przyjmującego w oczach przeciętnego zjadacza chleba na Ukrainie. Warto o tym pamiętać przy okazji dyskusji nad uciążliwością procedury wydawania wiz Ukraińcom.

Nasze badanie pokazało też, że wprowadzenie wiz nie powinno być katastrofą ani dla rynku pracy ani nawet dla nielegalnych pracowników sezonowych. Dokonująca się w ciągu ostatnich lat zmiana kierunków migracji zarobkowych z Ukrainy odbywa się pomimo obowiązywania przepisów wizowych. Wizy stanowią zaś istotne utrudnienie dla „zwykłych”, tj. niekomercyjnych, kontaktów między ludźmi. Doświadczenia okresu komunistycznego pokazują, że wprowadzanie trudno przekraczalnych barier sprzyja wydłużaniu okresu pobytu za granicą, powoduje wzrost odsetka tych, którzy decydują się na wyjazd „na zawsze”, a marginalne stają się zwyczajne odwiedziny krewnych i znajomych czy wreszcie wyjazdy czysto turystyczne.

Tymczasem, wraz ze wzrostem dobrobytu na Ukrainie będzie przybywało zainteresowanych turystyką, a tym samym przybędzie osób rozgoryczonych tym, że są traktowani jak obywatele „drugiej kategorii”. Warto rozważyć ten czynnik przy projektowaniu regulacji wizowych na dłuższą metę.